

Poniższy artykuł został wygłoszony na międzynarodowej konferencji naukowej nt. „Mniejszości narodowe i etniczne w Europie Środkowej. Konferencja została zorganizowana w Opolu 8 kwietnia 2008 r. w 60-lecie uchwalenia ustawy serbołużyckiej, z inicjatywy Stowarzyszenia Polsko-Serbołużyckiego Pro Lusatia. Artykuł ukazał się w druku w numerze 2. serii Biblioteczka Stowarzyszenia Polsko-Serbołużyckiego Pro Lusatia, pod redakcją Piotra Pałysa.

Dariusz Szymikowski

Kwestia kaszubska w pracach sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (1989–2005)

Wraz z upadkiem komunizmu w Polsce zmieniła się sytuacja mniejszości narodowych i etnicznych. W okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w zasadzie nie poruszano tej problematyki, a oficjalna propaganda głosiła tezę, że Polska jest krajem niemal jednolitym narodo-wo. Wyrazem nowego podejścia w tej kwestii było powołanie w Sejmie X kadencji (tzw. kontraktowym) Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. W swym referacie chcia-łbym się skupić na kaszubskim wątku – zwłaszcza w zakresie statusu prawnego i polityki Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (ZKP) w tej materii – w pracy tej komisji nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych. Wprowadzie pracę nad wspomnianą ustawą rozpoczęto już w 1989 r., to jednak została ona uchwalona dopiero w 2005 r., w Sejmie IV kadencji (2001–2005)¹. Dlatego też przede wszystkim ten ostatni okres zostanie poddany szczegółowej analizie. Należy wspomnieć, że w tym czasie odbył się Narodowy Spis Powszechny (2002 r.), którego organizacja i wyniki wpłynęły znacząco nie tylko na ożywienie problematyki kaszubskiej w mediach i świecie naukowym, ale także w zakresie pracy nad wspomnianą ustawą.

Na wstępie należałoby, choćby w kilku słowach, nakreślić położenie Kaszubów przed rokiem 1989 r., przedstawić terytorium zamieszkiwania, kwestię języka i świadomości narodowej. W okresie średniowiecza Kaszubi zamieszkiwali cały nadbałtycki obszar od Gdańska po Szczecin. W ciągu następnych stuleci obszar ten uległ znacznemu skurczeniu, tak że obecnie obejmuje tylko część Pomorza Gdańskiego. Fakt ten wynikał z wielowiekowej germanizacji oraz – w mniejszym stopniu – polonizacji (jej efekty można obserwować

¹ Ani w Sejmie kontraktowym, ani w następnych (tj. I i II kadencji) prace nad ustawą nie wyszły poza fazę wstępną i nie były przedmiotem dyskusji – zob. S. Łodziński, *Wyrównanie czy uprzywilejowanie? Spory dotyczące projektu ustawy o ochronie mniejszości narodowych (1989–2005)*, Warszawa 2005 (Raport nr 232), s. 2–3.

w zasadzie dopiero od drugiej połowy XIX w.). Ludność kaszubska, żyjąca na obszarze ścierania się dwóch potężniejszych sił, nacjonalizmu niemieckiego i polskiego, wkraczała w XX w. w zasadzie nie mając określonej świadomości narodowej. Większość Kaszubów zapewne uważała się za Polaków, ale to poczucie polskości rozumiano w specyficzny sposób, odnosząc je do religii (katolik=Polak)². Wraz z powstaniem niepodległego państwa polskiego i włączeniem do niego większości ziem zamieszkiwanych przez Kaszubów, problem germanizacji w dużej mierze stracił na aktualności. Jako sprzeciw wobec tendencji polonizacyjnych narodził się kaszubski ruch narodowy – odwołujący się do działalności Floriana Ceynowy, kaszubskiego budziela z XIX w. – skupiony wokół czasopisma „Zrzesz Kaszëbskô” (1933–1939). Władze II Rzeczypospolitej Polskiej traktowały Kaszubów jako gałąź narodu polskiego i dlatego represjonowały osoby głoszące istnienie narodu kaszubskiego – takie poglądy traktowano jako głoszenie treści fałszywych, co mogło wywołać niepokój społeczny³. Położenie Kaszubów jeszcze bardziej się skomplikowało w wyniku II wojny światowej, w czasie której wielu z nich było zmuszonych przyjąć niemiecką listę narodowościową (III grupę), a po wojnie musiało przejść proces rehabilitacji⁴. W Polsce Ludowej obowiązywała wersja, że Kaszubi są Polakami, a język kaszubski jest gwarą języka polskiego⁵. W tym okresie nawet przetłumaczenie kaszubskiej epopei „Żëcé i przigòdë Remùsa” na język polski traktowano jako przejaw polityki sprzyjającej Niemcom zachodnim. W tym kontekście warto przytoczyć opinię Zbigniewa Rynducha (wyrażoną w dodatku w czasopiśmie naukowym), według którego już sama okoliczność sugerowania odrębności języka kaszubskiego względem polskiego „niewątpliwie dogadzać może tendencjom zachodnioniemieckiego rewizjonizmu”⁶.

Upadek komunizmu ukazał ponownie rzeczywiste problemy i całą złożoność kaszubskiej świadomości. Ta złożoność znalazła też odbicie w pracach sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, zwłaszcza nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych.

² Na temat świadomości narodowej Kaszubów w XIX–XX w. zob.: C. Obracht-Prondzyński, *Kim są Kaszubi – stare pytania, nowe odpowiedzi?*, [w:] *Z dziejów kultury Pomorza XVIII–XX wieku*, t. 2, red. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2004, s. 382–393; Tenże, *Kaszubi i ich tożsamość w III Rzeczypospolitej – stare problemy, nowe wyzwania*, „Przegląd Polonijny”, R. 2004, nr 3, s. 61–72.

³ *Zagadnienie odrębności narodu kaszubskiego*, „Zrzesz Kaszëbskô”, R. 1930, nr 1, [s. 1]. Na temat polityki władz polskich wobec ludności kaszubskiej w okresie międzywojennym zob.: J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920–1939*, Bydgoszcz 2003.

⁴ S. Bykowska, *Rehabilitacja Kaszubów i Pomorzan po II wojnie światowej* [w:] *Kaszubi w PRL*, red. M. Adamkiewicz, I. Joć, Gdańsk 2007, s. 27–51.

⁵ O sytuacji Kaszubów po II wojnie światowej zob.: C. Obracht-Prondzyński, *Kaszubi. Między dyskryminacją a regionalną podmiotowością*, Gdańsk 2002.

⁶ Z. Rynduch, *Dyskusja nad przekładem powieści Aleksandra Majkowskiego o Remusie*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, R. 8 (1965), nr 13, s. 239.

Na przełomie lat 80/90 XX w. Kaszubów traktowano jako grupę etniczną stanowiącą część narodu polskiego. Takie stanowisko wynikało z jednej strony z rezultatów badań socjologicznych, które przeprowadzono w tym okresie⁷, a z drugiej – z opinii wyrażanej przez liderów społeczności kaszubskiej, czyli przedstawicieli władz największej organizacji kaszubskiej – ZKP. W tym miejscu należałoby dodać, że w pewnym stopniu te dwa środowiska, to jest uczonych i przywódców ZKP, łączyły w tym okresie te same osoby. Już w marcu 1990 r. odbyło się pierwsze na Kaszubach wyjazdowe posiedzenie sejmowej Komisji, podczas którego posłom zostały między innymi przedstawione historia ruchu kaszubskiego (prof. Józef Borzyszkowski), wyniki badań socjologicznych (prof. Marek Latoszek) oraz postulaty środowiska kaszubskiego, które dotyczyły między innymi wprowadzenia kaszubszczyzny do szkół, mediów, Kościoła, a także kwestii reformy administracyjnej⁸.

W tym okresie, to jest na początku lat 90., Kaszubi – nie mając oficjalnego statusu mniejszości narodowej i etnicznej – korzystali jednak częściowo z rozwiązań prawnych im przysługujących⁹. Termin „grupa etniczna”, stosowany dotychczas w socjologii, znalazł bowiem wówczas swe odzwierciedlenie w aktach prawnych – ustawie o radiofonii i telewizji (1993 r.), ustawie o systemie edukacji (1991 r.) oraz uchwalonej w 1999 r. ustawie o języku polskim. W wyniku tych zapisów prawnych język kaszubski wprowadzono do nauczania szkolnego, a w publicznej telewizji i radiu mogły pojawić się programy kaszubskie. W ten sposób została spełniona część postulatów wysuniętych jeszcze w marcu 1990 r.

Pomimo takiego statusu Kaszubów, ogólnie przyjętego i akceptowanego przez władze, pojawiały się rozbieżności w tej kwestii. W czerwcu 1994 r. sejmowa komisja zajęła się zagadnieniami kaszubskimi, w tym statusem Kaszubów. Na jej posiedzenie zostali zaproszeni przedstawiciele Zrzeszenia. W trakcie rozmowy z działaczami kaszubskimi przewodniczący komisji (Jacek Kuroń) stwierdził, że nie jest „przekonany co do tego, żeby traktować Kaszubów inaczej niż inne mniejszości narodowe”, przynajmniej w odniesieniu do sfery edukacji i dostępu do środków masowego przekazu¹⁰. Jednakże działacze kaszubscy

⁷ Zob.: *Kaszubi. Monografia socjologiczna*, red. M. Latoszek, Rzeszów 1990; B. Synak, *Obraz społeczności kaszubskiej – wstępne rozeznanie socjologiczne*, [w:] *Antropologia Kaszub i Pomorza*, t. 1, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1990, s. 145–162.

⁸ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 13.03.1990 r.”, nr 9 (nr 345/X kadencja); C. Obracht-Prondzyński, *Zjednoczeni w idei. Pięćdziesiąt lat działalności Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego (1956–2006)*, Gdańsk 2006, s. 439–441.

⁹ S. Łodziński, *Między grupą etniczną a społecznością posługującą się językiem regionalnym. Ewolucja statusu prawnego Kaszubów w polityce państwa w Polsce po 1989 roku*, [w:] *Kim są Kaszubi? Nowe tendencje w badaniach społecznych*, red. C. Obracht-Prondzyński, Gdańsk 2007, s. 158.

¹⁰ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 22.06.1994 r.”, nr 12 (nr 640/II kadencja), s. 10.

zapewniali posłów, że Kaszubi posiadają podwójną tożsamość – etniczną kaszubską i polską, zaś poczucie kaszubskości i związek z małą ojczyzną „splata się harmonijnie z poczuciem wspólnoty z ojczyzną ideologiczną, czyli Polską”¹¹ (prezes ZKP Stanisław Pestka), mówili o trwaniu w polskości i podkreślali, że „wśród Kaszubów jednoznaczna jest świadomość grupy etniczno-kulturowej, a nie narodowościowej”, zaś sam wyraz „mniejszość” „ma wręcz negatywne zabarwienie”¹² (wiceprezes ZKP Józef Borzyszkowski), dostrzegając – tak uczynił to członek prezydium Zarządu Głównego ZKP Cezary Obracht-Prondzyński¹³ – najwyżej, że znikoma część Kaszubów czuje się Niemcami („Identyfikacja kaszubska rozstrzyga się na innym poziomie niż identyfikacja narodowa. Człowiek może powiedzieć tylko, że jest Kaszubem; jeśli chce może dodać, że jest Kaszubem – Niemcem lub Kaszubem – Polakiem. (...) większość Kaszubów deklaruje się jako Polacy”), co traktowano zresztą jako jakiś problem („Niestety, istnieje rzeczywiście problem ludzi czujących się Niemcami, ale wykracza on poza sferę regionalną na rzecz stosunków polsko-niemieckich”). Pomimo takich zapewnień, Michał Jagiełło (podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki) uważał, że Kaszubi są społecznością znajdującą się „na pograniczu między mniejszością narodową a grupą etniczną”, choć jednak nie można ich „zaliczyć (...) do pełnych mniejszości narodowych i to rodzi problemy prawne”¹⁴. Jagiełło jednocześnie zapewniał, że reprezentowane przez niego ministerstwo pomaga Kaszubom „tak, jak Podlasianom czy Wielkopolanom, mając na uwadze ich specyficzny charakter”, a to, że nie traktuje się ich jako mniejszości narodowej „jest świadomą decyzją polityczną”¹⁵. W trakcie tego posiedzenia strona kaszubska zaapelowała – w sposób dosyć ogólnikowy – aby w konstytucji znalazł się jakiś zapis o Kaszubach, a ich samych należy traktować jako mniejszość językową¹⁶. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (w Sejmie II kadencji) zasiadał początkowo Jan Wyrowiński (prezes ZKP w latach 1994–1998), który swoimi wypowiedziami umacniał posłów w przekonaniu, że Kaszubi nie są mniejszością etniczną¹⁷.

¹¹ Tamże, s. 2.

¹² Tamże, s. 11.

¹³ Tamże, s. 8.

¹⁴ Tamże, s. 9.

¹⁵ Tamże, s. 10.

¹⁶ Tamże, s. 11.

¹⁷ Na posiedzeniu komisji w styczniu 1996 r. J. Wyrowiński stwierdził: „Mam uwagę natury formalnej. W punkcie poświęconym wyjazdowi do województwa gdańskiego w maju br., znalazło się sformułowanie »mniejszość kaszubska«. Bardzo proszę Prezydium, aby nie używać go w przypadku, gdy pisze się o Kaszubach, gdyż wzbudza emocje. Można na przykład napisać »kaszubska grupa etniczna?«. – „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 09.01.1996 r.”, nr 36 (nr 2206/II kadencja), s. 2.

Pomimo takiego stanowiska działaczy kaszubskich, nadal trwały niejasności w tej kwestii, co choćby obrazuje dyskusja, która miała miejsce na posiedzeniu Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 21.01.1997 r. Bogumiła Berdychowska, ekspert tej komisji, wyrażała zdziwienie, że w materiale Ministerstwa Edukacji Narodowej Kaszubi zostali potraktowani jako mniejszość narodowa (ujęto ich bowiem w dokumencie, który nosił tytuł „Informacja dotycząca programów i podręczników dla uczniów należących do mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej”), choć – jako to przypomniawszy członkom komisji – poseł i zarazem przewodniczący ZKP „wielokrotnie zwracał uwagę na naszych posiedzeniach, że Kaszubi nie są mniejszością narodową”¹⁸.

Podsumowując, należałoby zwrócić uwagę na fakt, że w komisji sejmowej oraz w Ministerstwie Kultury i Sztuki istniała w tym okresie pewna wola, aby włączyć Kaszubów w poczet mniejszości narodowych (bądź etnicznych), ale nie spotkała się ona ze zrozumieniem środowiska kaszubskiego, zwłaszcza jego przywódców. Takie stanowisko liderów ZKP zaowocowało tym, że w Sejmie III kadencji (1997–2001) porzucono pomysł, aby zakwalifikować Kaszubów jako mniejszość.

Członkowie komisji zdawali więc sobie sprawę z negatywnej bądź obojętnej postawy władz Zrzeszenia wobec projektowanej ustawy. W związku z takim nastawieniem przywódców ZKP powątpiewano w komisji – podczas posiedzenia w dniu 17.12.1998 r. – w sens organizacji kolejnego wyjazdowego posiedzenia w Gdańsku. Jeden z posłów stwierdził wręcz, że „z doświadczeń wynika, że Kaszubi generalnie nie chcą spotykać się z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych, uważając, że zakres działalności Komisji jakby ich nie dotyczy. W związku z tym nie widzą powodów, abyśmy zajmowali się nimi w jakiś szczególny sposób”¹⁹. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment dyskusji, który wywołała ta wypowiedź:

„Poseł Henryk Kroll /niez./: Proponuję skontaktować się w tej sprawie z posłem Janem Wyrowińskim, który jest przewodniczącym Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego.

Poseł Jerzy Szteliga /SLD/: Sytuacja w tym zakresie była wyjaśniana około półtora roku temu przed ostatnim zjazdem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Poseł Jan Wyrowiński, który wtedy był członkiem naszej Komisji, przekazał nam odpowiednie

¹⁸ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 21.01.1997 r.,” nr 60 (nr 3304/II kadencja), s. 4.

¹⁹ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 17.12.1998 r.,” nr 29 (nr 1185/III kadencja), s. 1.

informacje. Potwierdzam (...) Kaszubi nie widzą potrzeby, żebyśmy zajmowali się obszarem ich kultury”²⁰.

W czasie posiedzeń sejmowej komisji kilkakrotnie wracano do tej postawy Zrzeszenia²¹.

We wrześniu 1999 r. komisja sejmowa odbyła jednak wyjazdowe posiedzenie w Gdańsku. Ówczesny prezes ZKP, Brunon Synak, nawiązując do projektu ustawy o mniejszościach stwierdził wówczas, że „można by ewentualnie włączyć Kaszubów do (...) kategorii” mniejszości etnicznych, ale uważał, że „jest to raczej regionalna grupa etniczna”²². Prezes B. Synak stanął wówczas na stanowisku, że powinna powstać – obok ustawy poświęconej wyłącznie mniejszościom narodowym – jeszcze jedna, która regulowałaby zagadnienia związane z regionalnymi grupami etnicznymi. Drugim wyjściem byłoby poszerzenie projektowanej ustawy o kwestię regionalnych grup etnicznych. Prezes ZKP negatywnie odniósł się do idei tworzenia urzędu do spraw mniejszości narodowych, określając to jako przejaw centralizacji i przesadnej instytucjonalizacji²³.

Projekt ustawy przygotowany przez sejmową Komisję we wrześniu 1998 r. został złożony do łaski marszałkowskiej, a 18 marca 1999 r. odbyło się pierwsze czytanie. W jego uzasadnieniu stwierdzano, że pod pojęciem mniejszości etnicznej należy rozumieć mniejszości bezpaństwowe, to jest Tatarów, Karaimów, Romów i Łemków – „w odniesieniu do tej części społeczności łemkowskiej, która uznaje się za odrębną od narodu ukraińskiego grupę”²⁴. Jacek Kuroń, prezentując ten projekt, powiedział: „Warto tu jeszcze zaznaczyć, bo to jest ważna kwestia, że istnieje jeden lud, który etnicznie wpisuje się do etni polskiej, a jednocześnie korzysta z tej ustawy w całości. Mam tu na myśli Kaszubów, którzy zachowują odrębność językową i kulturową, chcą tę swoją odrębność pielęgnować, a jednocześnie deklarują swoją pełną przynależność do polskości. Niemniej w zasadzie

²⁰ Tamże, s. 1–2.

²¹ Np. poseł Wojciech Hausner, analizując sprawę Łemków, odniósł się do Kaszubów: „Gdyby analizować ich sytuację z punktu widzenia języka, kultury oraz pewnych procesów historycznych, w których Kaszubi uczestniczyli, to można by uznać ich za odrębną narodowość, ale biada temu, kto powiedziałby Kaszubom, że stanowią oni odrębną narodowość. To wręcz było tak, że na początku tej kadencji Sejmu, w wyniku mojej własnej niewiedzy, wystosowywaliśmy różne pisma i zaproszenia do Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Odpowiedź Kaszubów była bardzo zwięzła i treściwa, mianowicie, że oni sobie nie życzą, by gdziekolwiek zapraszała ich Komisja Mniejszości Narodowych, bowiem nie są oni żadną mniejszością narodową. W ten sposób sprawa została zamknięta, a przecież Kaszubi mają skodyfikowany język, podręczniki, elementarz, a także własne szkoły itd.” – „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 16.05.2001 r.”, nr 76 (nr 4161/III kadencja), s. 22.

²² „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 28.09.1999 r.”, nr 48 (nr 1968/III kadencja), s. 4.

²³ Tamże, s. 4-5.

²⁴ Uzasadnienie do projektu ustawy „O mniejszościach narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej” (Druk Sejmowy 616, Sejm RP, Warszawa, 16.09.1998 r., s. 2).

korzystają z całej tej ustawy, zwłaszcza z części oświatowej, dotyczącej edukacji”²⁵. W czasie dyskusji nie poruszono kwestii kaszubskiej. Projekt został skierowany do czterech komisji, która po miesiącu pracy wyłoniła podkomisję. Praca tej podkomisji skupiła się na określeniu definicji mniejszości narodowej i etnicznej. Ważną decyzją podjętą przez tę podkomisję było enumeratywne wymienienie mniejszości narodowych i etnicznych, a także – należy w tym miejscu o tym wspomnieć – rozwiązanie przyjęte w projekcie opracowanym w czasie trwania IV kadencji.

W Sejmie IV kadencji, po pierwszym czytaniu, które odbyło się w dniach 15 i 16 lutego 2002 r. (w trakcie sejmowej dyskusji ani razu nie pojawił się wątek kaszubski), projekt został skierowany do dalszych prac w komisjach: Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Edukacji, Nauki i Młodzieży, które wspólnie powołały podkomisję pod przewodnictwem posła Jerzego Szteligi.

W roku 2002 ZKP zmieniło stanowisko i złożyło wnioski o uznanie Kaszubów za mniejszość etniczną. Przyczyn tej zmiany należałoby upatrywać w dyskusji nad świadomością narodową Kaszubów, która rozgorzała w okresie przeprowadzania spisu powszechnego²⁶, a także w osiągnięciu większych wpływów przez zwolenników tzw. opcji narodowej (Artur Jabłoński został wiceprezesem ZKP).

Wrześniowe (10.09.2002 r.) posiedzenie komisji w całości było poświęcone zagadnieniom kaszubskim. Wzięli w nim udział przedstawiciele społeczności kaszubskiej, w tym wiceprezes ZKP Artur Jabłoński. Posiedzenie to zostało zwołane na prośbę ZKP, a przedmiotem jego obrad było między innymi omówienie – w kontekście projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych – statusu prawnego Kaszubów. Na posiedzeniu tym Jabłoński powiedział, że „z niepokojem odnotowaliśmy, iż nie wymienia się Kaszubów wśród mniejszości etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej. Zwróciliśmy się zatem do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji z apelem o umieszczenie Kaszubów we wszystkich istniejących oficjalnie w Polsce spisach czy też listach mniejszości narodowych i etnicznych”. Wiceprezes ZKP przedstawił również odpowiedź podsekretarza stanu w MSWiA (funkcję tę pełnił Zenon Kosiniak-Kamysz), który w liście skierowanym do władz Zrzeszenia wyjaśniał, że taki oficjalny spis mniejszości nie istnieje, a MSWiA opiera się na

²⁵ Sprawozdanie Stenograficzne z 46 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 17, 18 i 19 marca 1999 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja III, Warszawa 1999.

²⁶ Zob.: S. Łodziński, *Narodowy Spis Powszechny (2002) a problemy uznawania za „mniejszość narodową (etniczną)”*. *Lemkowie, Ślązacy, Kaszubi*, „Przegląd Polonijny”, R. 2004, nr 3, s. 27–45; C. Obracht-Prondzyński, *Spisy czy spiski, czyli o problemach z liczeniem Kaszubów*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa 2006, s. 255–284; zob. też: *Uchwała Rady Naczelnej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego z 13.12.2003 r. w sprawie tzw. „opcji narodowej”* (<http://www.naszekaszuby.pl/modules/news/article.php?storyid=191>)

uzasadnieniu do komisyjnego projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych w RP, gdzie została zawarta wspomniana lista. Przedstawiciel MSWiA przypomniał też, że do tej pory ze strony władz Zrzeszenia nie napływały sygnały o pomijaniu Kaszubów przy sporządzaniu opisów mniejszości narodowych i etnicznych²⁷. Według niego owa lista „w zasadzie nie była do tej pory kwestionowana ani w toku prac nad projektem ustawy, ani poza Sejmem”²⁸. Jabłoński powołał się wówczas na opinię Sławomira Łodzińskiego, eksperta sejmowej komisji, który kwestionował listę sporządzoną przez komisję, twierdząc, że „nie uwzględnia Kaszubów i Ślązaków”²⁹. Ostatecznie wiceprezes A. Jabłoński – uważając, że „Kaszubi przez wieki byli znacząco różni od ludności polskiej, a ich język niezrozumiały”³⁰ – w imieniu ZKP złożył wniosek, w którym domagał się uznania Kaszubów za mniejszość etniczną. Wniosek ten uzasadnił w sposób następujący: „Pojęcie »mniejszość« w autoidentyfikacji Kaszubów wywoływało przez wiele lat negatywne reakcje, ponieważ »mieszkając od zawsze u siebie«, Kaszubi nie czuli się mniejszością. Dziś jednak elity kaszubskie dokonują świadomego wyboru i przyjmują określenie »mniejszość etniczna«, ponieważ chcą być objęte polityką państwa polskiego, by, jak czytamy w uzasadnieniu do projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych Rzeczypospolitej Polskiej: »mieć poczucie pewności i bezpieczeństwa wynikające z faktu, że nasze prawa są mocno i wyraziście określone w akcie normatywnym«”³¹. Jabłoński powołał się przy tym na dokumenty międzynarodowe – Konwencję Ramową o Ochronie Mniejszości Narodowych i Dokument Kopenhaski z 29 czerwca 1990 r., w którym zapisano między innymi, że: „Przynależność do mniejszości etnicznej jest sprawą indywidualnego wyboru”³².

W trakcie dyskusji nad tym wnioskiem poseł Jerzy Szteliga (SLD) przypomniał, że „w latach 1993–1997 Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych przestała interesować się losami społeczności kaszubskiej na wniosek władz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”³³. Jabłoński określił taką postawę ZKP jako „pewne zaniedbania”.

²⁷ Pismo Podsekretarza Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji do Prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego z 07.06.2002 r. (Archiwum Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku).

²⁸ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 10.09.2002 r.”, nr 18 (nr 944/IV kadencja), s. 4.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 5.

³¹ Tamże, s. 4.

³² Tamże, s. 6.

³³ Tamże, s. 7. Podobne stanowisko zajął przedstawiciel Biura Studiów i Ekspertyz Kancelarii Sejmu: „Istniało pewne niebezpieczeństwo, że grupa kaszubska spełniająca określone kryteria zostanie wyłączona z pewnej ochrony. Przy czym, niebezpieczeństwo to nie wynikało ze złej woli Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, czy podkomisji zajmującej się projektem, lecz ze stosunku władz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Komisja kilkakrotnie wyrażała chęć odbycia spotkania z przedstawicielami mniejszości kaszubskiej, lecz władze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego odmawiały” (Tamże, s. 14).

jednocześnie stwierdził, że nowe władze tej organizacji inaczej postrzegają te problemy³⁴. Przyczyny zmiany stanowiska władz Zrzeszenia stały się przedmiotem dyskusji³⁵. Według Dobiesława Rzemieniewskiego, Naczelnika Wydziału do Spraw Mniejszości Narodowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, najlepszym wyjściem byłoby nadanie kaszubskiemu statusu języka regionalnego (w tym czasie w administracji rządowej trwała akurat dyskusja na temat podpisania Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych – w opinii ekspertów kaszubski mógłby być uznany właśnie za język regionalny). A. Jabłoński stwierdził, że ta propozycja wymaga przedyskutowania i jeszcze raz podkreślił, że „Kaszubi domagają się uznania za mniejszość etniczną i traktowania na równi z innymi mniejszościami żyjącymi w Polsce”³⁶.

W związku z tym postulatem, poseł Eugeniusz Czykwini (SLD) zgłosił wniosek o jego akceptację. Do głosowania jednak nie doszło z powodu braku kworum³⁷. Sprawę skomplikowała też postawa samych reprezentantów społeczności kaszubskiej, którzy na następnych posiedzeniach komisji nie zajmowali jednolitego stanowiska. W październiku 2002 r. przedstawicielka Zrzeszenia wręcz stwierdziła: „Chcę wyraźnie powiedzieć, że w ustawie nie będzie Kaszubów. Na razie nie widzimy tam swojego miejsca”³⁸. W podobnym duchu były utrzymane wypowiedzi prasowe niektórych działaczy Zrzeszenia³⁹. Należy też stwierdzić, że środowisku kaszubskiemu w realizacji tego planu przeszkadzała również negatywna reakcja prasy, zwłaszcza pomorskiej⁴⁰. Sprawa kaszubska stała się także zakładniczką sprawy śląskiej. Poseł Henryk Kroll stwierdził bowiem, że podkreślanie

³⁴ Tamże, s. 7.

³⁵ Artur Jabłoński wskazał na zmieniające się polskie prawodawstwo, w związku z czym „wciąż zmienia się nasza sytuacja” oraz na wpływ wydarzeń związanych ze spisem powszechnym: „Nagle okazało się bowiem, że kwestionariusz spisowy nie uwzględnia możliwości zadeklarowania swojej etnicznej odrębności. Uczestnicy spisu należący do kaszubskiej mniejszości etnicznej mogli jedynie zadeklarować swoją narodowość jako kaszubską, co uczyniło wielu z nich, choć nie wiem ilu. Szacuję, że będzie to liczba w granicach 10–20 tys. osób. Sądzę, że będzie to ewenement, albowiem dotychczas narodowość kaszubską deklarowało zaledwie 10 osób”. Jabłoński wyraził obawę, że „jeżeli mniejszość kaszubska nie będzie uznana w polskim prawie za mniejszość etniczną, wówczas z pewnością takiego statusu nie uzyska również w prawie międzynarodowym”. W dyskusji przedstawiciel MSWiA Dobiesław Rzemieniewski zwrócił uwagę na jeszcze jedną przyczynę tej zmiany, to jest proces „odrodzenia”, „który obecne władze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego doprowadził do innych konkluzji niż władze poprzednie”. Stanowczo przeciw takiemu zapisowi wystąpił poseł Jerzy Czerwiński: „Za stosunkowo niebezpieczny uważam proces przyznawania grupie regionalnej statusu świadczącego o wyższym stopniu wyalienowania z narodu polskiego, zwłaszcza jeżeli jest to zależne od aktualnego składu władz Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”.

³⁶ Tamże, s. 13.

³⁷ Tamże, s. 17.

³⁸ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 29.10.2002 r.”, nr 21 (1143/IV kadencja), s. 24.

³⁹ Np. wypowiedzi T. Bolduana w dyskusji pt. „Czy to już rewolucja kaszubska?”, „Pomerania” R. 2002, nr 10–11, s. 5–10 (zob. też w tym numerze art. K. Ostrowskiego, *Wolę być większością*).

⁴⁰ Zob. np.: *Kaszuby są Polską*, rozm. z T. Bolduanem, „Głos Wybrzeża” z 12.09.2002; artykuły Jana Chrzana na łamach „Dziennika Bałtyckiego” z 07.06, 02.08 i 11.10.2002. Najważniejsze teksty dotyczące sporu o świadomość narodową Kaszubów (w tym również głosy zwolenników tzw. opcji narodowej) znajdują się na stronie http://www.hgalus.republika.pl/tekst04.htm#_Aneks._Wyb%F3r_dokument%F3w

odrębności Kaszubów „wprowadza duże niebezpieczeństwo uznania narodowości śląskiej, która do tej pory nie została uznana. To Rządowi RP zależało na tym, by ta narodowość nie została uznana. W raporcie wprowadza się furtkę, z której Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu może w pewnym momencie skorzystać. Moim zdaniem jest to niebezpieczne”⁴¹. Ostatecznie w projekcie znalazł się tylko zapis o języku kaszubskim jako regionalnym.

W maju 2004 r. miało miejsce wyjazdowe posiedzenie komisji w Gdańsku, w czasie którego prezes ZKP Brunon Synak wyraził zadowolenie z zapisów w projekcie i ponownie zapewniał, że „Kaszubi w zdecydowanej większości są głęboko odrębni, z silnym poczuciem kaszubskości, a jednocześnie – polskiej narodowości”, a wspominając o trudnościach w dofinansowaniu „Pomeranii” ze środków państwowych ostrzegął⁴² przedstawicieli rządu: „Czy państwo chcecie pchać nas w stronę wąskonarodowościowej mniejszości, czy też zależy wam tak samo na kulturze kaszubskiej, jak, nie wymienię tu żadnej innej, ale kulturze niepolskiej? W trakcie swego wystąpienia prezes ZKP kilkakrotnie podkreślał, że Kaszubi nie są mniejszością narodową, wyrażając jednocześnie negatywną opinię na temat tzw. kierunku narodowego – utożsamianego przede wszystkim z młodym pokoleniem – w ruchu kaszubskim⁴³. Według B. Synaka poglądy narodowe młodych ludzi były nie tylko rezultatem autentycznych przekonań, ale też mody i – jak się wyraził – »szpanu«⁴⁴. Według prezesa ZKP wyznawcami opcji narodowej mieliby być też starsi ludzie⁴⁵. Odmienne zdanie wyraził jedynie Witold Bobrowski, który na początku lat 90. jako pierwszy wprowadzał kaszubski do szkoły: „Tak jak mówiłem, do 1989 roku termin »język kaszubski« był objęty zapisem cenzorskim, chociaż w wielkiej sowieckiej encyklopedii cały czas były dwa hasła: »język

⁴¹ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 08.01.2003 r.”, nr 24 (1383/IV kadencja), s. 17.

⁴² „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 18.05.2004 r.”, nr 49 (3189/IV kadencja), s. 13.

⁴³ Tamże, s. 15: „Chcę, aby członkowie Komisji nie wyjechali stąd z wrażeniem, że my chcemy być mniejszością narodową (...). Jest pewna mała grupa młodych ludzi, którzy twierdzą, że Kaszubi to naród. Ja uważam, że każdy ma prawo błędzić, ale każdy ma prawo do własnej identyfikacji – nie mam do nikogo żadnej pretensji. Natomiast to nie jest program Zrzeszenia i myślenie dominujące w Zrzeszeniu. Podam państwu następujący przykład. Otóż wydająca swoje pismo kilkusobowa grupa młodych studentów uważa, że Kaszubi są narodem. Nie wiem, czy większość z nich jest Kaszubami z urodzenia, przynajmniej dwie najbardziej aktywne osoby nie są Kaszubami. Gdyby redakcja tego pisma wystąpiła do ministerstwa kultury o dotację, wniosek trafiłby do departamentu pana dyrektora i nie byłoby problemów, które ma Zrzeszenie. Według tych kryteriów musielibyście państwo potraktować ich jako mniejszość narodową. Czy chcecie państwo tego? Czy ktoś chce, abyśmy szli w tym kierunku?”

⁴⁴ Tamże, s. 18.

⁴⁵ Tamże, s. 17: „w ten sposób identyfikuje się tylko część najstarszego pokolenia. Kobieta, która ma osiemdziesiąt kilka lat i mieszka w Gochach, mówi, że zawsze tu mieszkała, różni tu byli, i Polacy, i Niemcy i Kaszubi, a ona po prostu jest tutejsza. Czasami trudno jej wyartykułować coś poza tym, że jest Kaszubką. Proszę się nie obawiać, że na Kaszubach rodzą się jakieś upiory i że jest jakieś zagrożenie. Co nie znaczy, że nie ma takich głosów”.

kaszubski« i »naród kaszubski«. Nauka radziecka cały czas uznawała, a rosyjska uznaje Kaszubów za osobny naród, a kaszubski za osobny język”⁴⁶.

Zapis projektu ustawy z kaszubskim jako językiem regionalnym, przygotowany przez specjalnie powołaną podkomisję oraz przez połączone komisje Administracji i Spraw Wewnętrznych, Nauki i Młodzieży oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, wszedł pod obrady Sejmu (II czytanie) we wrześniu 2004 r. Środowiska kaszubskie pozytywnie odniosły się do tego przepisu⁴⁷. W sejmowej komisji nie wszyscy byli jednak jego zwolennikami. Oponował zwłaszcza poseł Jerzy Czerwiński (RKN) uważając, że „Różne grupy posługujące się czy to językami, czy to gwarami, czy dialektami, a w tej kwestii różnice są płynne, będą starały się uzyskać status mniejszości narodowych i etnicznych ze względu na zapisy tej ustawy i w efekcie doprowadzimy do procesu eskalacji roszczeń. Efektem może być to, że za kilka lat po wejściu w życie tej ustawy Polskę będzie zamieszkiwać 20 mln etnicznych Polaków, a reszta to będą różnego rodzaju grupy w ten lub inny sposób związane z narodem polskim, a poprzez tę ustawę fragmentaryzowane. Apeluję o odrzucenie całej kwestii związanej z językiem regionalnym z jeszcze jednej przyczyny. Została ona przedstawiona w trakcie prac podkomisji i nie ukrywajmy, że ma związek z mającym się toczyć procesem ratyfikacji Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych”⁴⁸.

Należy dodać, że poglądy głoszone wcześniej przez niektórych działaczy kaszubskich, znalazły odzwierciedlenie w debacie sejmowej podczas drugiego czytania (wrzesień 2004 r.): „Na szczęście Kaszubów nie zaliczono do mniejszości narodowych i etnicznych, ponieważ sobie tego nie życzą” – stwierdził Zbigniew Sosnowski⁴⁹, poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego. W podobnym tonie przemawiał przedstawiciel Ruchu Katolicko-Narodowego, poseł Jerzy Czerwiński⁵⁰: „Kaszubom zaś, zawsze walczącym o polskość i deklarującym polską narodowość, proponujemy nieutożsamianie się z mniejszościami narodowymi – zamiast korzystania z przywilejów ustawy o mniejszościach, odpowiednią ratyfikację Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, której mogliby być jedynym beneficjentem”. W czasie debaty Kazimierz Plocke, poseł Platformy Obywatelskiej

⁴⁶ Tamże, s. 15.

⁴⁷ „Biuletyn z posiedzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 155), Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 180), Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 50) z 16.06.2004 r.” (3270/IV kadencja), s. 5; zob. też: *Uchwała Rady Naczelnej Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego z dnia 30 listopada 2002 r. w sprawie statusu prawnego Kaszubów oraz polityki i planowania językowego* (Archiwum Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Gdańsku).

⁴⁸ Tamże, s. 15.

⁴⁹ Sprawozdanie Stenograficzne z 84 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 22, 23 i 24 września 2004 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, Warszawa 2004.

⁵⁰ Tamże.

i zarazem członek ZKP, zaproponował⁵¹ skreślenie art. 9, który dotyczył wprowadzenia języka mniejszości jako pomocniczego. Według K. Plocke (i PO) fundamentalną zasadą powinien być fakt, że „w urzędach stosowany jest język polski jako język urzędowy”, zaś wprowadzenie dwujęzycznych nazwy byłoby możliwe, gdy liczba mieszkańców należących do mniejszości będzie wynosić co najmniej 50%. Poprawka ta odbierała zasadnicze znaczenie tej ustawy i uderzała także w język kaszubski. Ostatecznie projekt został ponownie skierowany do komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Nauki i Młodzieży oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, które na październikowych posiedzeniach rozpatrzyły wnioski i poprawki zgłoszone w trakcie drugiego czytania.

Trzecie czytanie miało miejsce 4 listopada 2004 r. Podobnie, jak w trakcie drugiego głównym przeciwnikiem zapisu, który ujmował Kaszubów w tej ustawie, był poseł J. Czerwiński⁵². Pomimo głosów sprzeciwu ustawa została przyjęta, ale w nieco zmienionym kształcie. Odrzucono między innymi możliwość posługiwania się językiem mniejszości w urzędach jako językiem pomocniczym. Te zmiany wywołały protest ZKP, które zadeklarowało, że zwróci się do Senatu o przywrócenie tych zapisów, które będą gwarantować dwujęzyczność na Kaszubach. 3 grudnia 2004 r. odbyła się w Senacie dyskusja, w wyniku której przywrócono między innymi zapis o używaniu języka mniejszości jako języka pomocniczego w urzędach w tych gminach, w których osoby należące do mniejszości stanowią 20% mieszkańców (Sejm zaproponował wcześniej 50%, a pierwotnie w projekcie było 8%), a także zapis o używaniu dwujęzycznych nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych. Ostateczna dyskusja odbyła się w Sejmie 5 i 6 stycznia. Jednakże nie poruszano w niej kwestii kaszubskiej. Sejm ostatecznie przyjął ustawę 6 stycznia, a prezydent podpisał ją 24 stycznia.

Dzięki ustawie język kaszubski uzyskał prawną ochronę. Ustawa w pewnym sensie zakończyła też trwającą od ponad stu lat dyskusję, czy mowa Kaszubów jest odrębnym językiem słowiańskim. Obecnie kaszubski może funkcjonować jako język pomocniczy, a nazwy miejscowości na Kaszubach mogą być dwujęzyczne, zaś ZKP uzyskało fundusze na swą działalność. Jednakże Kaszubi nie wywalczyli statusu mniejszości etnicznej, który daje o wiele większe prawa i możliwości niż tylko zapewnienie ochrony języka. To, że Kaszubom nie udało się tego osiągnąć, jest przede wszystkim wynikiem ich postawy w okresie lat 90.

⁵¹ Tamże.

⁵² J. Czerwiński powiedział m.in.: „Czy Kaszubi, których język regionalny jest ujęty w ustawie, chcą być w tej samej grupie, w której jest mniejszość niemiecka, która ściga polskie godło i na pomnikach umieszcza symbolikę hitlerowską? Czy Kaszubi, którzy są jakby forpcztą zrozumienia polskiego interesu narodowego, chcą być zmieszani z niemiecką mniejszością narodową?” Słowa te spotkały się z oklaskami na sali. Sprawozdanie Stenograficzne z 88 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 03, 04 i 05 listopada 2004 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, kadencja IV, Warszawa 2004.

Gdyby na początku lat 90. został taki postulat postawiony, istniałyby większe szanse na jego realizację (w sejmowej dyskusji zaznaczano bowiem, że postulaty nadania statusu mniejszości etnicznej pojawiły się niedawno, a praca nad ustawą trwała długo). Nieuwzględnienie Kaszubów jako mniejszości narodowej wynikało też ze stosunku rządu i posłów do zagadnienia narodu śląskiego. Czynniki rządowe, wyciągając wnioski z dążeń Ślązaków (ich sprawa trafiła do Trybunału w Strasburgu), uważały, że jeśli lista mniejszości będzie zamknięta, to i Trybunał stwierdzi, że nie ma podstaw do przyjęcia praw dla określonej grupy, które im się nie należą⁵³.

Należy stwierdzić, porównując grupy o podobnym stopniu świadomości narodowej, to jest Kaszubów, Ślązaków i Łemków, że z jednej strony Kaszubom nie udało się osiągnąć tego, co zdobyli Łemkowie, z drugiej zaś otrzymali więcej niż Ślązacy, których liczba jest znacznie większa (w spisie z 2002 r. narodowość śląską zadeklarowało aż 173 tys. osób, natomiast narodowość kaszubską zaledwie 5,1 tys.).

Czy Kaszubi będą mieć w przyszłości szansę wpisania na listę mniejszości etnicznych? Sami posłowie stwierdzali, że dopisanie nowej mniejszości „w warunkach polskich jest (...) mało prawdopodobne, bo w zasadzie wiadomo, jakie mniejszości zamieszkują nasz kraj. Ta lista w praktyce jest już zamknięta”⁵⁴. Kwestia ta będzie zależeć nie tylko od parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej, ale też w dużej mierze od kierunku, w jakim pójdzie rozwój kaszubskiej świadomości.

⁵³ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 08.01.2003 r.,” nr 24 (1383/IV kadencja), s. 15.

⁵⁴ „Biuletyn z posiedzenia sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w dniu 16.05.2001 r.,” nr 76 (nr 4161/III Komisja), s. 6.